Nr. 118. Piątek 1 (14) maja 1915 r. Rok X.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 6—7 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

PRENUMERATA: mies. kwart. półroczn. rocz.
W kraju 1.— 3.— 6.— 12.—
Za granicą 1.50 4.50 9.— 18.—
Za zmianę adresu 30 kop.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 45 k., za tekst. 20 k. Nekrologi po 45 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.
Wiersz petitowy zajmuje miejsce 141 mm kw.
Numer pojedynczy 5 kop.

Konieczność.

Pół roku z górą pracuje już Komitet kijowski pomocy polakom ofiarom wojny. Obok niego, równolegle [illegible] kilkudziesięciu oddziałów tego [illegible] pomocy, w różnych porach po kraju [illegible] założonych. Jak się ich działalność w[illegible] na ile była owocną, czy pomoc, dana [illegible] ofiarom wojny przez społeczeństwo nasze na Rusi, odpowiadała wymaganiom strasznej chwili, to są pytania, których rozstrząsać nie chcemy. Skonstatować jednak musimy, iż Ruś nie pozostała głuchą na niedolę Królestwa i Galicyi, że ofiarność naszego społeczeństwa wylała się w cyfry dość pokaźne, że czyn zbiorowy, z serca płynący, a nie puste słowa i wyrzekania był odpowiedzią na klęskę wojny, pustoszącej naszą ziemię.

Ale tego nie dość. Wojna trwa. Ruina się rozszerza i pogłębia. Ofiary przybywają, mnożą się bez końca.

Półroczne wysiłki naszej społecznej samopomocy, które niejedną łzę już otarły, kresu jeszcze nie mają. Komitet kijowski, o którym się myślało, że działać będzie przez kilka miesięcy, może do wiosny, ma przed sobą olbrzymią jeszcze pracę, coraz liczniejsze, coraz różnorodniejsze zadania do spełnienia. Wiosna obecna to może zamknięcie pierwszego okresu działalności, po którym idzie bezpośrednio okres drugi. Bo po wiosennej siejbie nadchodzi siejba jesienna, po jednej bitwie idzie bitwa druga, po jednym napływie biedaków, uciekających przed nawalą wroga, jak fala toczy się następny zastęp wszelkiego rodzaju ofiar wojny.

To wszystko przewidzieć, o tem pamiętać, do tego się przygotować — jest obowiązkiem naszego T-wa pomocy ofiarom wojny.

Pomoc ustać nie może. Ona się musi stać powszechniejszą, systematyczniejszą i bardziej wydatną. A więc i ofiarność naszego społeczeństwa na Rusi musi płynąć dalej nie zmniejszonem, lecz znacznie rozszerzonem korytem. Na to rady niema, musimy się zdobyć na wysiłek stały, na taki czyn zbiorowy, który nie przeciążając jednostek dałby rezultat finansowy odpowiedni do potrzeb chwili.

Społeczeństwo nasze, któremu nikt nie odmówi serca, ani zapału, zapasy tych skarbów pogłębić w sobie musi tak, aby ich nie zabrakło podczas całego okresu obecnej klęski narodowej.

Nie wolno nam ustać, ani się zmęczyć, ani zniechęcić, nie wolno nam ostygnąć i zobojętnieć. Ofiary składajmy dalej szczerze, ochotnie, jak dotąd, przy każdej okazyi, pamiętając o tem, że tym czynem nie tylko ratujemy nieszczęśliwych, ale że ratujemy i odbudowujemy Ojczyznę.

Wojna.

Na [illegible]

Bitwa w rejonie [illegible] porażką niemców. Jak [illegible] munikat sztabu Naczel[illegible] [illegible]działy niemieckie, które w [illegible]cyi żmudzko-kurlandzkiego frontu czoła rosyanom stawiły, miasta obronić nie zdołały i odrzucone zostały w kierunku południowo-zachodnim a więc ku linii Janopol-Kroże. Ofenzywa zaś rosyjska na całym froncie coraz bardziej kształt szerokiego łuku opierającego się o morze przedstawiającym, rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie.

Innemi słowy szeroki ruch zaczepny lewego flanku niemieckiego, w tej formie jaką podczas ruchu w kierunku Mitawy i Rygi przybrał—został, jakeśmy to przypuszczali zlikwidowany ostatecznie i obecnie na porządku dziennym w żmudzko-kurlandzkiej sekcyi frontu pozostaje albo odwrót niemców ku wschodnio-pruskiemu place d'armes albo obrona na baltyckiem wybrzeżu z oparciem o morze i z dowozem posiłków drogą morską. Jaką decyzyę poweźmie generał Hindenburg — najbliższa przyszłość pokaże.

We wszystkich innych sekcyach polsko-pruskiego frontu notuje komunikat sztabowy zupełny spokój i ciszę. Jest to zjawisko aż nadto zrozumiałe. Niemcy zdobyli się na zbyt wielkie wytężenie sił w tych dwóch sekcyach polskiego frontu, w których już od dni dziesięciu toczy się energiczna akcya (sekcye żmudzko-kurlandzka i zachodnio-galicyjska), by módz we wszystkich częściach teatru wojny w jednakowym stopniu napięcie bojowe utrzymać. Naturalnie, nie jest wyłączonem, że dla ułatwienia dalszej ofenzywy w sekcyi zachodnio-galicyjskiej a także dla zlikwidowania z najmniejszemi stratami dywersyjnego ruchu zaczepnego na Żmudzi, niemcy w którejkolwiekbądź innej sekcyi frontu nową efektowną dywersyę rozpoczną. Jest to jednak kwestyą przyszłości, dodamy nawet—dość wątpliwą — chociażby ze względu na zły obrót jakie sprawy niemieckie na Zachodzie we Flandryi przybierają i który zmusi niemców do zwrócenia głównej uwagi znowu na front zachodni.

W centralnej części polskiego frontu w sekcyi nad Bzurą i Rawką notuje komunikat epizodyczne potyczki w rejonie Sochaczewa i Rawy. Potyczek tych niepodobna na razie uważać za symptomat rozpoczynającego się większego ruchu, bodaj nawet o dywersyjnym charakterze. Nad Bzurą i Rawką obie strony walczące dotychczas działalność swą streszczają w ścisłej obserwacyi przeciwnika i wszelkie drobne zderzenia bojowe, jakie w tej sekcyi miejsce mają, wciąż posiadają wszelkie cechy zupełnej przypadkowości.

Natomiast w sekcyi zachodnio galicyjskiej pierwszorzędnej doniosłości akcya toczy się w dalszym ciągu. Wielka bitwa między Wisłą a Karpatami dotychczas nie tylko nie skończyła się ale nawet nowej stałej konfiguracyi bojowej stworzyć nie zdołała. Jak wnioskować można z podanych w ostatnim komunikacie informacyi, wojska rosyjskie strategicznego, a więc przez ogólny plan akcyi wskazanego odwrotu nie ukończyły i zawczasu upatrzonych pozycyi nie zajęły.

Przynajmniej takim musi być stan rzeczy na południowym flanku zachodnio-galicyjskiej dyzlokacyi—tu bowiem, jak donosi komunikat, zdążali jeszcze we wtorek rosyanie z rejonu Lutowisk (na prawym brzegu górnego Sanu, na północ od linii Tworylno Smolnik) ku wskazanym pozycyom.

W sekcyi karpackiej i wschodnio galicyjskiej notuje komunikat powodzenie rosyan pod Rożanką Dolną, na drodze z Tuchli do Wyszkowa tudzież na wzgórzach Jawornika, na lewym brzegu Łomnicy. Jeszcze bodaj większe, bo w daleko szerszym zakresie osiągnęli rosyanie w sekcyi bukowińskiej, tu bowiem zdołali oni na całej linii frontu, blizko 65 kilometrów wynoszącej — sforsować prawy brzeg Dniestru i, zdobywszy tylekroć przez austryaków dla dywersyjnych napadów wyzyskiwaną pozycyę pod Zaleszczykami, ku austryackiej linii frontu Obertyn (32 kilometry na północ od Kołomyi) — Czerniowce zdążają.

Na zachodnim froncie.

Ostatnie komunikaty francuskie przynoszę nam pierwszorzędnej wagi informacyę. Wojska sprzymierzone zdołały złamać linię pozycyi niemieckich między Lens i Arras i akcya bojowa w tej sekcyi frontu aczkolwiek nieskończona dotychczas wróży nie mniej ani więcej jak przerwanie frontu niemieckiego, a co zatem idzie umożliwienie najśmielszych kombinacyi strategicznych dla sztabu armii sprzymierzonych.

Przebieg notowanej zwycięskiej bitwy był następujący.

Już w styczniu b. r. po ostatecznem ustaleniu się konfiguracyi strategicznej we Flandryi i Artois dyzlokacyjne linie obu stron walczących ciągnęły się od La Bassee ku południowi i przechodziły na wschód od Vermelles i Autoire oraz na zachód od Lens przez Notre Dame de Lorette nad rzeczką Deule. Dalej robiły one zakręt dookoła Carency Saint Laurent i Blange, by pozostawiwszy Arras na zachodzie, niemal w pionowym kierunku La Boisselle na wschód Albert dosięgnąć. W ten sposób Arras pozostawało w ręku sprzymierzeńców, Lens zaś —w ręku niemieckiem, kluczami zaś taktycznymi bojowej linii były pozycye pod Carency i Notre Dame de Lorette. To też i prowadzona dotychczas wojna pozycyjna właśnie dookoła tych punktów się ogniskowała.

Obecnie [illegible] sprzymierzeńców wszystkie siły by właśnie decydujące o sytuacyi niemców w tej sekcyi frontu [illegible] Notre-Dame [illegible] [illegible] na lewo [illegible] Lens i na prawem [illegible] Arras, do Neuville Saint Vaast [illegible] pozycyi niemieckich—Notre Dame [illegible] Lorette [illegible] Aublain Saint Nazaire-Souchez. Po krwawej walce, szczególnie zażartej pod Notre-Dame de Lorette, gdzie niemcy mocne fortyfikacye polowe wznieśli, zdobyli sprzymierzency na całym froncie Loos-Arras trzy linie okopów niemieckich. Ostatnio toczył się bój o czwartą linię, której zdobycie jest dla sprzymierzeńców w obecnych warunkach (przy posiadaniu Notre Dame de Lorette) tylko kwestyą czasu.

Zwycięstwo sprzymierzeńców w sekcyi między Loos i Arras, w razie jeśli do końca doprowadzone zostanie, pociągnie za sobą nieobliczalne skutki. Nietylko sytuacya niemiecka we Flandryi zostanie poważnie skompromitowana, ale ponadto cały rejon między Lille-Douai-Cambrai-Valenciennes, który dotychczas w ręku niemieckiem pozostaje, będzie prawdopodobnie przez niemców ewakuowany. Nie mówiąc już o zasadniczych zmianach w konfiguracyi strategicznej na całym froncie jakie przełamanie linii niemieckich między Lens i Arras pociągnąć może.

Sprawozdanie.

Zarząd Koła Kobiet Polek w Kijowie składa niniejszym gorące podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia „Rautu Koncertu", urządzonego 19-go lutego r. b. w salach Klubu Kupieckiego na rzecz instytucyi założonych przez Koło Kobiet, a więc: panom St. Belina-Skupiewskiemu, Wacławowi Kochańskiemu i Tadeuszowi Ordzie za bezinteresowną ofiarę ich talentu i wysoce artystyczne wykonanie programu koncertowego; paniom: R. Czeczelównie, M. Dobrowolskiej, hr. hr. St. i Z. Dunin Borkowskim, M. Kossakowej, O. Malinowskiej, M. Ołtarzewskiej, Z. Potockiej, hr. hr. E. J. i E. Rzewuskim, J. Rościszewskiej, Z. Skupiewskiej; panom: K. Chorzewskiemu, M. Dobrowolskiemu, K. Knollowi, St. Morgulcowi i B. Szabłowskiemu za łaskawy udział w żywych portretach; panom M. Dobrowolskiemu i R Knollowi za czynny udział w urządzeniu żywych obrazów; p. St. Trętowskiemu za artystyczne wykonanie winiety; paniom: Czeczelównie, hr. Czosnowskiej, M. Dobrowolskiej, I. Mazarakowej, M. Potockiej i hr hr. Rzewuskim za zajęcie się sprzedażą programów i kwiatów; stanowiącym komitet paniom: X Chojeckiej, J. Czeczelowej, M. Dobrowolskiej, A. Fudakowskiej, Z. Horwattowej, H Idźkowskiej, J. Jaroszyńskiej, M. Kaczanowskiej, M. Komarnickiej, G. Knollowej, K. Lasockiej, I. Mazarakowej, Z. Michałowskiej, M. Potockiej, M. Radzimińskiej, L. Rościszewskiej, O. Sobańskiej i hr. K. Stadnickiej, oraz pełniącym łaskawie obowiązki honorowych gospodyń i gospodarzy, paniom: M. Bartoszewiczowej, M. Bądarzewskiej, E. Bieńkowskiej, M. Chorzewskiej, M. Chojeckiej, W. Chojeckiej, C. Czerwińskiej, hr. Czosnowskiej, hr. Dunin-Borkowskiej, B. Dorożyńskiej, J. Dobrowolskiej, E. Michałowskiej, J. Mazarakowej, L. Neymanowej, Z. Ołtarzewskiej, A. Przesmyckiej, H. Pogorskiej, F. Ułaszynowej, hr. O. Wysockiej, W. Żeromskiej, Z. Żukiewiczowej; panom: J. Bartoszewiczowi, J. Bieńkowskiemu, W. Chojeckiemu, D. Chojeckiemu, E. Chorzewskiemu, A. Czerwińskiemu, A. Dobrowolskiemu, S. Horwattowi, St. Idźkowskiemu, K. Komarnickiemu, T. Michałowskiemu, T. Mazarakiemu, W. Ołtarzewskiemu, A. Przesmyckiemu, St. Radzimińskiemu, hr. C Stadnickiemu, O. Sobańskiemu, O. Ułaszynowi, A. Zadorze i St. Żeromskiemu — za owocną i gorliwą pracę, której zawdzięczamy świetny rezultat „Rautu-Koncertu"; młodzieży akademickiej za zorganizowanie kontroli i pomaganie organizatorom; pp. Szabłowskim za pożyczenie automobilu; firmie „Kerntopff i Syn" za użyczenie koncertowego fortepianu, „Warszawskiemu Składowi Dywanów" za dywan, wreszcie wszystkim łaskawym gościom, którzy swą obecnością raczyli zabawę uświetnić.

Kasowe sprawozdanie przedstawia się jak następuje:

Otrzymano ze sprzedaży biletów 1940 rb., ze sprzedaży programów i kwiatów 334 rb 85 kop., z naddatków 833 rb. Razem 3,107 rb. 85 kop.

Koszty (najęcie i udekorowanie roślinami sali, orkiestra, urządzenie żywych obrazów, bufet, druki, ogłoszenia etc.) wyniosły 970 rb. 72 kop.

Otrzymany czysty dochód 2,137 rb. 13 k.

Naddatki, za które serdecznie dziękujemy, złożyły osoby następujące: pp. Bądarzewscy, Bartoszewiczowie, H. hr. Bniński, St. Bodisko, Barylski, St. Bieńkowski, d-r Bodnar, X. Chojecka, W. Chojeccy, T. Chojecki, M. Chojecki, M. hr. Chodkiewicz, B. Chodkiewicz, W. Chodkiewicz, A. Czerwiński, Chrząszczewski, J. Czeczelowa, A. Czarnowscy, O. Czosnowski, E. Czarnowska, hr. Iz. Czosnowscy, hr. M. Czosnowski, hr. P. Czosnowscy, hr. Al. Czosnowski, Gr. Dąbrowscy, Demby, Dobry, Al. Dobrowolscy, J. Dobrowolska, H. Dobrowolska, M. Dorożyńska, F. Dorożyński, ks. O. Drucka, hr. Dunin-Borkowska, Gripari, hr. Z. Grocholski, St. Horwattowie, O. Hansen, Hoene, M. i S. Halpeiynowie, Iwański, St. Idźkowscy, K. Jokisz, Kamiński, Kerntopfowa, Konarski, hr. St. Karwicki, hr. Jan Karwicki, Kosseccy, Kossowski, Kociużyński, Kurzenieccy, Kühmayer, Krasuscy, Kraczkiewicze, B. Kraczkiewicz, Krasiński, Krassowscy, Kłobukowski, St. Krzyżanowski, F. Krzyżanowski, hr. L. Ledochowski (sen.), hr. L. Ledochowski (jun.), J. Lewandowski, Lipkowski, H. Lipkowski, ks. H. Lubomirski, M. Łychawska, L. Malinowski, Madański, T. Mazaraki, Wł. Mazaraki, hr. J. [illegible], D. Mierzwiński, Mianowski, T. [illegible] M. Obolscy, hr. A. [illegible] hr. J. Potocki, Wł. [illegible] Pociejko, J. Pruszy[illegible] Przesmycki, St. Ra[illegible], J. [illegible] Rogowski, E. Rościszewski, K. [illegible]ska, d-r Ruszczyc, hr. O. Rzewuska, A. Sawicka, hr. M. Sobański, hr. F. Sobańscy, A. Siekołowski, H. i W. Sobańscy, O. Sobańska, Z. Sobańska, Staszewski, hr. J. Stecki, hr. A. Stecki, hr. H. Stecki, Wł. Słotwiński, Taraszkiewicz, hr. J. Tyszkiewicz, J. Trzeciakowie, M. Trzeciak, Turscy, St. Ułaszyn, O. Ułaszynowie, Więckowski, W. Zaleski, A. Zajcewa, A. Zadora, St. Zabłocki, J. Zdanowska, E. Żaboklicki, J. Żaboklicki, St. Żeromscy, O. Żukowski, I. Żurowski.

Kronika.

Kalendarzyk.

Dziś 1 (14) Filipa i Jakóba Apost.
Jutro 2 (15) Zygmunta Kr. M. i Anataz. B.

Wschód słońca o godz. 4 m. 16
Zachód słońca o godz. 7 m. 37
Długość dnia godz. 15 m. 21.

KALENDARZYK HISTORYCZNY

Dn. 14 maja n. st.

Roku 1699. Kamieniec zwrócony Rzeczpospolitej przez Turcyę.

Ze związków i stowarzyszeń.

— Z T-wa „Pogotowia ratunkowego". Wobec nieprzybycia określonej przez statut liczby osób, wyznaczone na wczoraj doroczne walne zebranie członków T-wa „Pogotowia ratunkowego" nie odbyło się. Drugie walne zebranie odbędzie się dnia 14 maja o godz. 2-ej po południu w sali posiedzeń rady miejskiej i prawomocne będzie bez względu na liczbę obecnych członków.

TELEGRAMY.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Piotrogrodzkiej).

Na zachodnim teatrze wojny.

Londyn 30 (AP). Feldmarszałek French donosi:

Wczoraj w dzień niemcy silnie bombardowali okopy nasze, w pobliżu drogi do Menin, na wschód od Ypres. Następnie nieprzyjaciel rzucił pod osłoną gazów trujących swą piechotę do ataku. Jednakże atak ten nie miał powodzenia, przyczem naszym ogniem szrapnelowym wyrządziliśmy znaczne straty nieprzyjacielowi, którego zwarte kolumny były literalnie zmiatane ogniem naszym.

Forsowanie Dardaneli.

Londyn 30 (AP). Izba lordów. Lord Crew dał następujące wyjaśnienia o przebiegu operacyi wojennych w Dardanelach.

Dn. 19 kwietnia turcy na całym froncie wykonali gwałtowny atak. Walka trwała od g. 8-ej wieczorem do północy. Atak został odparty, przyczem ponieśliśmy znaczne straty, wyrządzając nie mniejsze i nieprzyjacielowi. Rezerwy nieprzyjacielskie znalazły się na przestrzeni, oświetlonej przez reflektory w tej chwili, gdy wchodziły one do okopów i zostały ostrzelane przez francuzów z dział 75 milimetrowych, wskutek czego poniosły znaczne straty. W ciągu każdej z następnych nocy, aż do 23 kwietnia turcy ponawiali ataki, które stawały się coraz mniej zaciętymi. Za każdym razem z łatwością odpieraliśmy te ataki i wojska nasze posuwały się cokolwiek naprzód. Przez ten okres czasu pozycye sprzymierzeńców zostały wzmocnione i prócz tego przybyły nowe posiłki. Według otrzymanych doniesień, na froncie pozycyi, zajętej przez 29 dywizyę, znaleziono wielką ilość zabitych turków. Wogóle straty turków są bardzo znaczne.

Francuzi ze swej strony zajęli ważny punkt na lewem skrzydle i podczas ataku na bagnety wyrządzili nieprzyjacielowi bardzo znaczne straty.

Australijczycy i nowo-zelandczycy również przyjmowali udział w walkach i wykonali bardzo ważne zadanie, atakując wojska nieprzyjacielskie w wązkiem miejscu półwyspu.

Wszystkie te operacye były poparte przez flotę, która okazała znaczne usługi operacyom na lądzie.

Londyn 28 (AP). Admiralicya donosi, iż, zgodnie z tureckim komunikatem urzędowym, statki tureckie zatopiły australijską łódź podwodną, która usiłowała przedostać się do morza Marmara i załogę łodzi wzięły do niewoli. Admiralicya nie otrzymała potwierdzenia tego zawiadomienia.

Wojna napowietrzna.

Paryż 28 (AP). Około g. 8-ej wieczorem spostrzeżono sterowiec nieprzyjacielski nad rejonem Compiegne—Damartaine. Niezwłocznie w Paryżu zarządzono środki ostrożności. Niepokój w stolicy ustał o godz. 9-ej m. 30 wieczorem.

Wojna serbsko-austryacka.

[illegible] 27 (AP). Serbskie „Press-Bureau" [illegible] dn. 24-go kwietnia wojska serb[illegible] [illegible]eniły kilka strzałów działowych z [illegible]yjacielem pod Gołobrodą, Teklą, Ze[illegible] i Adą [illegible]. Na lewym brzegu Dunaju rozproszyliśmy oddział nieprzyjacielski. Tegoż dnia rozpoczęła się walka działowa na pozycyi pod Białogrodem, w której wzięły udział z obydwóch stron działa ciężkiej i lekkiej artyleryi, aeroplany i sterowce. W ciągu tego dnia pod Czezawą wojska serbskie wymieniły strzały działowe z nieprzyjacielem.

We Włoszech.

Rzym 29 (AP). Liczny tłum na placu przed parlamentem protestował przeciwko wystąpieniu Giolitti. Poseł socyalista Labriola wygłosił mowę, powitaną głośnymi oklaskami. Następnie tłum udał się do gmachu ambasady austro-węgierskiej, wołając:

„Precz z Austryą! Precz z Giolettim. Niech żyje wojna!" W mieście krąży pogłoska, że król powiedział: „Jestem królem konstytucyjnym i zrobię wszystko, co mi doradzą ministrowie". Fakt, iż Giolitti wypowiada się przeciwko wojnie, wywiera w kołach politycznych ogromne wrażenie.

Półurzędowiec „Giornale d'Italia" zamieszcza charakterystyczne zaprzeczenie pogłoskom o doniosłych uchwałach. „Nieprawdopodobne, pisze gazeta, by rada ministrów powzięła poważne uchwały, gdyż brak ku temu powodów i konieczności". Organ Giolitti'ego „Stampa" donosi o ustępstwach, proponowanych przez Austryę. Austrya ustępuje Trydent, do linii rzeki Isonzo, włączając Gorice i dwie wyspy w pobliżu Dalmacyi, lecz nie te, których żądają Włochy. Tryest otrzymuje autonomię administracyjną i ludność jego zwalnia się od powinności wojskowej. Włochy otrzymują swobodę działania w Albanii i potwierdza się panowanie w Walonie.

Rzym 29 (AP). Przybył Giers.

Przy wyjściu z dworca kolejowego około 300 osób witało ambasadora okrzykami: „Niech żyje Rosya!"

Rzym 28 (AP). Połurzędowiec „Giornale d'italia" w artykule wstępnym potępia wystąpienia w parlamencie oraz zachowanie się Giolitti. Reasumując sytuacyę z rządowego punktu widzenia gazeta mówi: „Zadaniem dyplomacyi było odzyskanie pozycyi, utraconych zawdzięczając zwolennikom neutralności. Lecz Austrya, wrogo usposobiona do naszego kraju, usiłowała doprowadzić do śmiesznie małych rozmiarów żądane przez nas zadośćuczynienie. Gdy rząd włoski zauważył, iż Austrya zamierza zawrzeć oddzielny pokój, doprowadził on do końca swe kroki dyplomatyczne, regulując swój stosunek do trójporozumienia, w celu zabezpieczenia stanowiska Włoch w razie interwencyi. Widząc rzeczywiste przygotowania Włoch, Austrya w końcu zrobiła próbę zwiększenia cokolwiek swych ustępstw, lecz w każdym razie w rozmiarach minimalnych".

Z powodu rozmowy Giolitti z królem dobrze poinformowane osoby twierdzą, iż król dąży do zużytkowania swego wpływu, w celu osiągnięcia zbliżenia między Giolitti i gabinetem obecnym. W rozmowie z Salandrą Giolitti nie ukrył tych korzyści, które, jego zdaniem, mogą osiągnąć Włochy wskutek porozumienia z centralnemi mocarstwami Europy, lecz dodał, jeżeli rząd uważa

za bardziej rozsądne zabezpieczyć interesy kraju w drodze solidarnego wystąpienia z trójporozumieniem, to w parlamencie nie będzie on stawiał przeszkód Salandrze.

Rzym 29 (AP). Rada ministrów po wysłuchaniu sprawozdania Sonnino o sytuacyi międzynarodowej postanowiła bez wszelkich ustępstw, nie zwracając uwagi na nieuczciwe napaści frakcyi neutralistów, kontynuować politykę, prowadzoną przez rząd przed wystąpieniem Giolitti.

Rzym 29 (AP). Ambasador francuski przybył do ministeryum spraw zagranicznych i długo rozmawiał z Sonnino.

Rzym 29 (AP). Bonacci, redaktor rozpowszechnionej gazety medyolanskiej „Corriere della Sera" zakłada w Rzymie nowe pismo pod tytułem „Wypędzajcie barbarzyńców" w celu energicznej walki z nieuczciwą agitacyą wśród neutralistów włoskich ambasadora Buelowa i jego agentów oraz podkupionej przez nich prasy.

Rzym 30 (AP). Gdy Giolitti był na audyencyi u króla, Sonnino naradzał się z Salandrą. Poczem Salandra został zawezwany przez króla. Jednocześnie Sonnino przyjął sekretarza księcia Buelowa. Po audyencyi u króla Salandra ponownie naradzał się z Sonnino. Salandra rozmawiał z naczelnikiem sztabu generalnego, a Sonnino naradzał się z posłem rumuńskim.

Buelow, który już nie ukazuje się w ministeryum spraw zagranicznych, odwiedza przyjaciół i znajomych.

Sztokholm 30 (AP). Pisma wiedeńskie usiłują przedstawić przesilenie austryacko-włoskie w takiem świetle, jak gdyby wojna z Włochami wcale nie była nieuniknioną. Uspakajające te oświadczenie, jak również przesadne informacye o wynikach walk w północno-zachodniej Galicyi znajdują się w ścisłym związku z nową pożyczką wojenną, na którą subskrypcya idzie bardzo ospale.

Ambasador Giers we Włoszech.

Piotrogród 30 (AP). Ambasador rosyjski Giers przybył do Bary na parostatku „Milano". Na tymże parostatku przybyła również małżonka serbskiego prezesa ministra Paszicza. Ambasadora powitał w imieniu rządu prefekt miasta Bary. Giers odwiedził prefekta i był w bazylice św. Mikołaja. W rozmowie z korespondentem „Giornale d'Italia" ambasador oświadczył o swem zadowoleniu z powodu przybycia do Włoch, które on gorąco kocha. Giers oświadczył, iż sytuacya serbów jest doskonałą i są oni pewni swego zwycięstwa.

Sytuacya w Niemczech.

. . . 30 (AP). „Armiejskij Wiestnik" z dn. 28 go kwietnia podaje, iż wzięci podczas ostatnich bitw do niewoli niemcy zeznają, jakoby u nich w tych dniach oczekiwane jest zawarcie pokoju, a na to żeby powetować ciężkie dla Niemiec skutki wojny, trzeba będzie nie mniej niż dziesięć lat usilnej pracy.

Według słów jeńców, wszystkich tych, którzy powrócili z niewoli francuskiej, jako bezwarunkowo niezdolni do służby wojskowej, wysyłają do armii. Jak się zdaje, obecnie Niemcy doszły do szczytu natężenia swych sił i każdy, ktokolwiek zdatny do służby wojskowej landszturmista, został powołany do szeregów.

Wojska czeskie, w celu zapobieżenia rozruchom, zostały przeprowadzone z frontu rosyjskiego w Rosyi na granicę włoską.

Komunikaty niemieckie.

Londyn 28 (AP). Biuro prasy donosi, iż niemcy rozpowszechniają za pomocą telegrafu bez drutu komunikaty o stoczonej rzekomo z początku kwietniu wielkiej bitwie morskiej na morzu Północnem, przyczem ze składu angielskich statków wojennych „Superb" został zatopiony, „Orion" okazał się w stanie beznadziejnym, a „Lion" i inne statki zostały poważnie uszkodzone. W komunikacie dodano, iż flota niemiecka nie brała udziału w bitwie, zatem statki floty angielskiej walczyły pomiędzy sobą. Admiralicya oświadcza, iż w tym zmyślonym komunikacie niema ani słowa prawdy. Jednakże jest on ciekawy, jako dowód usiłowań Niemiec wywarcia wrażenia na państwach neutralnych.

Na Węgrzech.

Sztokholm 30 (AP). W węgierskiej izbie posłów członek opozycyi Rakowski zażądał wyjaśnień w kwestyi polityki zagranicznej Austro-Węgier. Prezes ministrów odmówił wyjaśnień i oświadczył, iż debaty w tej kwestyi uważa za niepożądane; prezes ministrów również oświadczył, iż przez rząd została wzbroniona w tym roku sprzedaż zboża na pniu. Ci obywatele ziemscy, którzy wskutek tego mogą znaleźć się w trudnej sytuacyi, otrzymają subsydya pieniężne.

Rząd austro-węgierski zamierza zasekwestrować cały przyszły urodzaj.

Stosunki japońsko-chińskie.

Tokio 30 (AP). Został wysłany do Pekinu projekt porozumienia z Chinami, którego część, zawierająca życzenia rządu chińskiego, nie została ogłoszona.

Bombardowanie Smyrny.

Saloniki 28 (AP). Z Mityleny donoszą o rozpoczęciu generalnego ataku miasta Smyrny. Reflektory bastyonów nieprzyjacielskich zniszczone zostały pociskami anglików i francuzów.

Echa zatopienia „Luzytanii".

Waszyngton 28 (AP). Prezydent Wilson powziął decyzyę co do pierwszego wystąpienia rządu amerykańskiego w sprawie zatopienia „Luzytanii". Ma to nastąpić nie później, niż za 2 dni. Projekt noty, która zostanie złożona Niemcom, oddano do rozpatrzenia członkom gabinetu, którzy takowy zaaprobowali.

Zatapianie statków neutralnych.

Sztokholm 28 (AP). Według doniesienia gazety amsterdamskiej „Handelsblatt" rząd niemiecki uznał, że zatopienie parostatku „Kopwick" przez niemiecką łódź podwodną było pogwałceniem prawa. Przeprosiwszy, rząd niemiecki oświadczył gotowość wynagrodzenia strat.

W Bułgaryi.

Sofia 28 (AP). Dn. 1 go maja zostaje powołana na miesięczne ćwiczenia pewna ilość oficerów rezerwy. Prócz tego na ćwiczenia 21-dniowe zostały powołane trzy powołania piechoty.

Różne.

Paryż 28 (AP). W robotniczych kołach Paryża ludność zdradza oddawna wrogi stosunek do poddanych państw sprzymierzonych, którzy podejrzani są o uchylenie się od powinności wojskowej. Właściciele zakładów handlowych i przemysłowych żądają od swych pracowników, o ile są poddanymi cudzoziemskimi, poświadczenia, iż są zwolnieni od powinności wojskowej. W ostatnich czasach ustalono, iż wiele paszportów i poświadczeń jest fałszywych. „Matin" donosi o aresztowaniu Sawrasowa i Bidermana, którzy fabrykowali i sprzedawali osobom, podlegającym powołaniu, fałszywe poświadczenia.

Piotrogród 28 (AP). Minister spraw wewnętrznych zawiadomił gubernatorów i naczelników gubernii, dzielnic i miast dla wydania odnośnych rozporządzeń, że Najjaśniejszy Pan raczył wyrazić życzenie, by, wobec przeładowania pracą, wskutek okoliczności wojennych, wydziału telegraficznego, towarzystwa, instytucye i osoby poszczególne nie wysyłały telegramów gratulacyjnych w dniu Urodzin Jego Cesarskiej Mości.

Piotrogród 28 (AP). Wobec składanych przez poddanych rosyjskich byłych studentów niemieckich wyższych zakładów naukowych podań o zażądaniu wydania rozmaitych dokumentów i świadectw o zaliczeniu semestrów, ministeryum spraw zagranicznych podaje do wiadomości publicznej, iż zgodnie z doniesieniem posła hiszpańskiego w Berlinie, w Niemczech ogłoszony został ukaz, zabraniający dyrektorom uniwersytetów niemieckich wydawanie przez cały czas wojny jakichbądźkolwiek świadectw poddanym mocarstw, wojujących z Niemcami.

Moskwa 27 (AP). Zjazd pełnomocników organizacyi szlacheckich zatwierdził 6 miesięczny budżet instytucyi tych organizacyi w kwocie jednego miliona rubli.

Tokio 27 (AP). Krążownik „Asama", który wpadł na skałę w pobliżu Meksyku został ze skały zdjęty.

Piotrogród 27 (AP). Postanowiono rozciągnąć na pozostałe w Rosyi rodziny dymisyonowanych lub zaliczonych do rezerwy oficerów, którzy wstąpili do szeregów armii sprzymierzonych przysługującego rodzinom osób powołanych do armii rosyjskiej prawa do zapomóg i dyet. Rodziny tych oficerów winny złożyć poświadczenie, iż oficerowie ci istotnie należą do armii sprzymierzonych.

Z ostatniej chwili.

Ze sztabu Wodza Naczelnego.

Urzędowo, 30-go kwietnia.

W nocy na 28 kwietnia nieprzyjaciel przeszedł do natarcia znacznemi siłami w [illegible] ponownego [illegible]ego. W ciągu [illegible] ataków nie[illegible] energicznym a[illegible] oskrzydlającą kolumnę niemców [illegible] wzięliśmy kilkaset jeńców i 5 dział. Bitwa trwa w dalszym ciągu.

Nad Dubissą tego samego dnia w bitwie zdobyliśmy pozycyę nieprzyjacielską pod Ejragoła.

Na lewym brzegu Niemna bez zmian.

W rejonie prawego brzegu Orzyca torpedowce nasze nader pomyślnie ostrzeliwały okopy nieprzyjacielskie.

W Galicyi zachodniej na znacznej części frontu w ciągu dn. 28 i 29 kwietnia napięcie walk zmniejszyło się.

Natarcie nasze na prawym brzegu Dniestru w dalszym ciągu rozwija się pomyślnie. W celu polepszenia sytuacyi w swem centrum, które w nieładzie cofało się od Dniestru ku linii Obertyn-Horodenka, nieprzyjaciel dn. 29 kwietnia dokonywał bezskutecznych kontrataków w sąsiednich sekcyach frontu, przyczem pod Chozimierzem nacierające oddziały austryaków zostały odparte ze znacznemi stratami. Artylerya nasza zniosła doszczętnie 2 bataliony, jeden zaś batalion nieprzyjacielski złożył broń. Pod Horodenką nieprzyjaciel o godz. 7 wieczorem tego dnia zmuszony został do rozpoczęcia bezładnego odwrotu. Wzięliśmy ponownie kilka tysięcy jeńców, działa i około 50 jaszczyków.

Na wschodnim teatrze wojny.

Piotrogród 29 (AP). Niemieckie komunikaty urzędowe obecnie nie fałszują faktów, lecz zmyślają ich we wszystkich szczegółach. Jeszcze można zrozumieć doniesienia niemców o zupełnem zburzeniu kolei Szawle—Wilno, ponieważ w tym celu rzeczywiście została wysłana jazda bawarska, poparta przez piechotę i doznała odrazu stanowczego niepowodzenia. Lecz zupełnie niezrozumiałym jest wymysł niemiecki, jakoby pod Średnikami, nad Niemnem udało się im odciąć cztery rozbite bataliony rosyjskie.

Nieprzyjaciel w rejonie Dubissy zachowywał się zupełnie biernie i wcale nie zbliżał się do Średników, gdzie znajdowały się nie rozbite bataliony, lecz wojska, które zupełnie nie brały udziału w walce. Również zupełnie jest zmyślone doniesienie niemców o atakach znacznych sił rosyjskich, odpartych ze znacznemi stratami nad Pilicą. W rejonie tym za wyjątkiem nieudanych prób niemców przeprawienia się przez Pilicę pod Kozłowem, panował zupełny spokój.

Austryacki komunikat urzędowy o osiągniętem powodzeniu pod Zaleszczykami nad Dniestrem, jest bardziej uzasadniony, chociaż austryacki sztab generalny śmiało podał setkę zostawionych przez nas rannych za 3.500 jeńców i chełpliwie dodał o rozpoczętem ściganiu rosyan na lewym brzegu Dniestru.

Jednakże dalszym ciągiem ścigania rosyan było przejście przez Dniestr na szerokim froncie, na północ od linii Obertyn-Horodenka i następnie przerwanie centrum armii austryackiej.

Dn. 25-go kwietnia austryacy zajęli Zaleszczyki i rozpoczęli swój pościg, a dn. 27-go kwietnia Zaleszczyki przeszły z powrotem do rąk naszych. Zasługują na uwagę zacięte walki, który w tym czasie rozwijały się nad Łomnicą. Nieprzyjaciel postanowił otoczyć naszą pozycyę nad Łomnicą i zgromadziwszy u źródeł tej rzeki znaczne siły, rozpoczął natarcie od strony naszego skrzydła, na prawym brzegu Łomnicy, na front Lipowica-Angielów. Przytem lewe skrzydło nieprzyjaciela było osłonięte, jak się zdawało, niedostępnemi górami i gęstymi lasami ciągnącymi się do Wyszkowa i Ludwikówki.. Zdołaliśmy zatrzymać tu nieprzyjaciela na grzbiecie Jawornika, gdzie d. 25, 26 i 27 kwietnia rozwinęły się zacięte walki. W chwili krytycznej walki wojska nasze wyszły z niedostępnych gór na skrzydło nieprzyjaciela od strony Ludwikówki.

W nocy na 28 kwietnia nieprzyjaciel pośpiesznie cofał się. Jedna z jego dywizyi została w tej bitwie doszczętnie zniesiona. Na granicy Bukowiny jazda nasza, na prawym przegu Dniestru, osiągnęła prawie niebywałe w dziejach wojen powodzenie nad nierozbitą piechotą nieprzyjacielską, która zajmowała ufortyfikowane pozycye. O świcie d. 27 go kwietnia, kozacy dońscy wyrąbali przejście w nieprzyjacielskich płotach z drutu kolczastego i wyparli austryaków z trzech linii okopów. W utworzone przejścia rzuciła się jazda nasza i dotarła do doliny potoku Onut, na tyły nieprzyjaciela. Austryacy opuścili wsie Bałamutówkę, Rzewence i Hremeszki i cofnęli się pod natarciem jazdy naszej poza potok Onut. Werżnąwszy się w szeregi cofających się jazda nasza wielu wycięła i zagarnęła przeszło 2,000 jeńców, baterye, karabiny maszynowe, kilka reflektorów i jaszczyki.

. . . . 30 (AP.) Przegląd „Nasz. Wiestnika". W rejonie Lipawy oddziały nasze pod naporem przeważających sił nieprzyjacielskich zostały zmuszone do opuszczenia miasta, które zostało zajęte przez niemców. Natarcie wojsk naszych od strony Mitawy było tak szybkiem i nieoczekiwanem dla nieprzyjaciela, iż zmuszony on został do rozpoczęcia odwrotu w kierunku Szawli. Stawił on tylko nieznaczny opór na silnie ufortyfikowanej przez niego pozycyi, w pobliżu miasteczka Janiszki, otoczonej całym szeregiem przeszkód sztucznych. Zagarnęliśmy kilka wozów z pociskami, cztery wózki szpitalne i znaczną ilość przyrządów telefonicznych.

W rejonie Szawli stopniowo rozwijają się znaczniejsze starcia bojowe. W okolicach stacyi Żejmy jazda nasza wykonała świetny atak na bawarską dywizyę jazdy, popartą przez pruski pieszy pułk gwardyi. Oddziały niemieckie zostały rozgromione i nasze mężne wojska energicznie ścigały nieprzyjaciela, zagarniając jeńców i tabory. W pobliżu Kużi nasze oddziały jazdy rozproszyły szwadron niemieckich „niesmiertelnych" huzarów i wzięły jeńców [illegible] na bez[illegible] łów [illegible] przeciwko [illegible] sekcyom, na wschód o[illegible] walki zostały niezwłocznie wstrzymane ogniem naszym.

Na froncie Osowca niemcy niejednokrotnie rozpoczynali ogień z dział oblężniczych, lecz za każdym razem byli zmuszeni wkrótce przerwać strzelaninę wskutek potężnego ognia naszej artyleryi fortecznej.

Między Biebrzą i Wisłą — wymiana strzałów. Do jednej z sekcyi naszych, w pobliżu Skodra, niemcy wyrzucili bezskutecznie przeszło 600 ciężkich pocisków. Pod osłoną tego ognia nieznaczna partya nieprzyjacielska usiłowała zbliżyć się do naszych płotów z drutu kolczastego, lecz wpadła pod ogień karabinów maszynowych i została zmuszona do ucieczki, straciwszy 10 jeńców.

W pobliżu Zalesia za pomocą wybuchów pocisków naszych rozproszyliśmy batalion nieprzyjacielski. Lotnicy nasi bombardowali baterye nieprzyjacielskie w okolicach Starożeby i kolumnę jazdy w pobliżu Dobrzyna. Aeroplany niemieckie, ukazujące się nad wojskami naszemi, niezwłocznie były odpędzane ogniem działowym i karabinowym.

Na lewym brzegu Wisły artylerya nasza z powodzeniem ostrzeliwała folwark Jastona, gdzie znajdował się sztab większego oddziału niemieckiego. Oddział wywiadowcze jednego z pułków, pod dowództwem porucznika Jegorowa, dokonał świetnego wywiadu w pobliżu wsi Gulki. Nieprzyjaciel, napadnięty znienacka, spotkał naszych zuchów bezładnym ogniem. Nasi bohaterowie odpowiedzieli atakiem na bagnety. W tym czasie, niestety, został raniony porucznik Jegorow. Wobec zbliżających się posiłków nieprzyjacielskich i pozbawiony kierownictwa swego mężnego dowódcy, nasz oddział wywiadowczy cofnął się do swoich oddziałów, zabrawszy rannych i zagarnąwszy kilku jeńców.

Na zachodnim teatrze wojny.

Paryż 29 (AP). Dzienny komunikat urzędowy.

W sekcyi na północ od Arras utrzymaliśmy wszystkie zajęte pozycye, z wyjątkiem miejscowości przed Loos, gdzie niemcy za pomocą kontrataku nocnego odebrali z powrotem zajętą w dzień przestrzeń. Na pozostałym froncie tylko walka działowa.

Londyn 29 (AP). Feldmarszałek French donosi: Wczoraj wieczorem na wschód od Ypres, na drodze do Menin, odparliśmy ponowny atak niemiecki. Jest to już trzecie ciężkie niepowodzenie, którego doznali wczoraj niemcy w tym rejonie.

Forsowanie Dardaneli.

Ateny 29 (AP). Z Tenedosu donoszą, iż sprzymierzeńcy rozdzieliwszy się na dwa oddziały przed wzgórzami Krytyi, Kilid-Bahru i Matidosu, atakują szczyty gór, zajętych przez turków.

Wojna morska.

Londyn 29 (AP). Komunikat urzędowy. D. 18 kwietnia dwa torpedowce niemieckie zaatakowały angielskie statki wojenne „Barbados", „Kolumbia", „Miura" i „Charsith". Po kwadransie walki torpedowce zbiegły, zdoławszy zatopić „Kolumbię", na której zginęło 16 oficerów, a ze składu załogi uratowano tylko jednego. Kontr-torpedowce angielskie, zawiadomione o kierunku, w którym odpłynęły torpedowce niemieckie, dopędziły ich i zatopiły.

Wszystkie statki angielskie, które brały udział w tej bitwie, pełniły służbę pomocniczą i znajdowały się pod dowództwem rezerwowych poruczników i podporuczników. Dowódca „Barbadosu" został ranny, lecz jego pomocnik został przy sterze i wykazał wyjątkowy zpryt i męstwo, uniknąwszę za pomocą manewrów min nieprzyjacielskich.

Nota Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton 29 (AP). Wieczorem zostanie wysłana telegraficznie do Berlina nota Stanów Zjednoczonych, ułożona w wyrazach energicznych, wkładająca na Niemcy odpowiedzialność za śmierć licznych amerykanów i za pogwałcenie praw obywateli amerykańskich. Nota zawiera żądanie, by na przyszłość podobne postępowanie nie powtarzało się i daje wyraźnie do zrozumienia, że Stany przygotowane są do wszelkich komplikacyi, jakie mogą wyniknąć z powodu niewykonania przez Niemcy tego żądania.

Z pozwolenia wojennej cenzury 30 kwietnia 1915 r.
Drukarnia Polska w Kijowie, Kreszczatyk Nr 32
Redaktor odpowiedzialny Joachim Wołoszynowski.
Wydawca Antoni Zieliński